

GAZETA PORANNA

2 GROSZE

Przedpłata: miesięcznie w Warszawie: 45 mk., za prowincję 50 mk., za granicę 65 mk.
Pocztowe konto czekowe nr. 504.

Redakcja i Administracja: Żłobki 5. — tel. red. 275-11
Ekspedycja " " " " 289-04
Rękopisów redakcja nie zwraca. " " adm. 26-58

Ogłoszenia: za jeden wiersz nieparzysty lub jego miejsce przed tekstem mk. 2 przed kłódką lub deszczami m. 55. — reklamy m. 10. — za tekstem m. 6. — nekrologi m. 6. — drobne za wiersz 1 m. Druki litery jak za wyraz, tłusty druk podwójnie, najniższe ogłoszenie m. 5,00, pozostawiając pracę podane bezpodstawnie w kaszecie pisma po 50 fen. za wyraz. — Ogłoszenia przyjęte w redakcji po godzinie 6.00 i 10 proc. drożej. W reklamach ogłoszenia szwarcem ponad jeden kł. o 50 proc. drożej. Ogłoszenia za tekstem numerowane wódek drobnymi m. 40. — za wiersz nieparzysty. Administracja nie odpowiada za treść ogłoszeń drukowanych.

Cena numeru 2 marki

Skrzynka pocztowa Nr 35.

Korzystne źródło zakupu dla prowincji

PAPIER SZPACAT

pakowy, pergamin roślinny i sztuczny, biulka angielska i butelkowa, torby papierowe zwykłe i fantazyjne, tektura itp.

NICI szare.

A. WROBLEWSKI

LINKI papierowe i konopne.
PRZĘDZA lniana.
WARSZAWA, Nowogrodzka 26,
Telefon 68-01. 479

Doszło do naszej wiadomości, że ktoś podający się za Romualda Malinowskiego, odwiedza naszych odbiorców na prowincji i przyjmuje zamówienia na wino oraz wódki w naszym imieniu, a nawet pobiera pewne kwoty pieniężne na poczet zamówień. Uważamy więc za swój obowiązek ostrzec Szanownych odbiorców, że agentów na prowincję nie delegujemy, a zamówienia przyjmujemy w biurze Zarządu, Dobra 18, lub przez Polskie Zrzeszenie Dystylatorów, oraz Wytwórców wódek i likierów, Moniuszki 12, w Warszawie.

Osobnika, nadużywającego naszej firmy, jako zwykłego szantażystę, prosimy w razie zgłoszenia, nie zatrzymywać i oddać w ręce policji.

Zarząd Reaktywacji Warszawskiej.

Zygmunt Wasilewski

Z życia poety romantycznego

Seweryn Goszczyński w Galicji
Nieznane pamiętniki, utwory i listy z lat 1832—1843
Z ilustracjami

Cena mk. 8

do nabycia w administracji „Gazety Warszawskiej”.

Witos zrezygnował!

Wczora w nocy p. Wincenty Witos udał się do Belwederu, by zakończyć Naczelnikowi Państwa, że rezygnuje z misji utworzenia gabinetu.

Na innym miejscu czytelnicy znajdą chronologiczny przebieg wypadków i przedstawienie przyczyn, dla których gabinet socjalistyczno-lewicowy nie doszedł do skutku.

Najważniejszą była, oczywiście, zbyt mała łapczywość socjalistów na teki ministerjalne oraz obudzenie się skrupułów sumienia narodowego w grupie prawicowej Pracy Konstytucyjnej oraz w Narod. Partji Robotn., które, przy bliższym zetknięciu się ze swymi kontrahentami spostrzegły, że nie wypada im brać udziału w tem gryzieniu się o teki ministerjalne, w którym zatracono wszelką myśl państwową i narodową, obnażając w całej potworności pierwotne żądze i apetyty.

Polskę ominęło tedy „szczęście” posiadania na czele rządów b. wójta gminy Wierchosławice, na czele administracji — b. pisarza gminnego. Ministerjum kultury i sztuki nie będzie kierowane przez niemytego półanalfabety, zaś w ministerjum poczty nie będzie rządził p. Moraczewski, który nie ma wprawdzie „zielonego” pojęcia o organizacji poczty, ale zato doskonale zna się na organizowaniu strajków urzędników pocztowych. Ministerjum spraw zagranicznych również pozbawione będzie zaszczytnego goszczenia w swych murach skompromitowanego oddawna germanofila, którego samo ukazanie się na tem stanowisku musiałoby być zrozumiałe przez jedyną dziś przyjaciółkę naszą na zachodzie — Francję, jako grubiańska prowokacja. Może doczekamy się znowu, że stanowisko ministra spraw zagranicznych i podsekretarza stanu po J. Dąbskim obejmą ludzie, którzy bez pomocy słownika potrafią odczytać dokumenty dyplomatyczne, zaś bez tłumacza — rozmawiać z przedstawicielami państw zagranicznych.

Nie o pozory, ani o rzeczy zewnętrzne chodziło tu i chodzi.

Gabinet ludowców-socjalistyczny nie dlatego był nie do przyjęcia, że miał być rzekomo rządem „robotniczo-włściańskim”, ale dlatego, że miał się składać z łapczywych karierowiczów, zupełnie nieprzygotowanych do stanowisk, po jakie sięgali, skazany był na zależność od żydów, że musiał kompromitować Polskę na zewnątrz, zaś nawewnątrz rozpętałby burzę wojny domowej, walki klasowej — i to w momencie tak dla Polski groźnym.

Nieprędko może zdamy sobie w całej pełni sprawę, jakiego niebezpieczeństwa uniknęła Polska w nocy dn. 22 czerwca, w chwili, gdy poseł Wincenty Witos zawiadomił Naczelnika Państwa o swej rezygnacji.

Alie niedosć jest uniknąć niebezpieczeństwa rządu, który mógł pchnąć Polskę w przepaść katastrofy.

Trzeba stworzyć nareszcie rząd, któryby umiał prowadzić Polskę do pokoju, utrwalenia granic, ład, pracy i pomysłowości wszystkich warstw Narodu.

Trzeba, by skupiły się wszystkie stronnictwa i ugrupowania sejmowe, które interes Państwa i Narodu, interes ogólny stawia wyżej ponad i teresy stanowe, klasowe, tembardziej zaś — osobiste.

Jesteśmy pewni, że potrafią one wytworzyć imponującą nawet większą w Sejmie i oprzeć rząd o zdrowe podstawy jedynego programu, w którym leży zbawienie Polski i zakończenie wojny na Wschodzie, przyłączenie terenów plebiscytowych, uporządkowanie skarbu, utrwalenie ład i porządku wewnętrznego, uchwalenie przez Sejm konstytucji, zaś nadewszystko i przedewszystkiem — rozwinięcia sił produkcyjnych i wzmoczenie pracy we wszystkich zakresach naszego życia.

Posłowie sejmowi muszą wnieść się na stanowisko prawdziwie obywatelskie i narodowe, skończyć czemprędzej to gorzkie widowisko pog-

ni za tekami, targów i przetargów, małostkowych kłótni, egoistycznych dążeń, które obniżają powagę Sejmu, kompromitują nas nazewnątrz, zaś

nawewnątrz — pogrążają kraj w żałość, wytwarzają atmosferę apatii i pesymizmu.

Upadek gabinetu Witos.

Powodem osoba Moraczewskiego. — Enzeter przeciw Moraczewskiemu. — Naczelnik Państwa o sytuacji.

(st.m.) Targi socjalist.-ludowcowe o teki ministerjalne, które wczoraj scharakteryzowaliśmy w sposób dobitny ale prawdziwy, jako niesłychany w dziejach parlamentaryzmu „zer na teki”, doprowadziły do rozbicia gabinetu p. Witos. Spółka socjalistyczno-ludowcowa rozbrzmiewająca zwycięstwami w Sejmie i w prasie lewicowej, której sekundował osławiony z poglądu na publicystykę, jako na aktorstwo, p. Ehrenberg z „Kurieru Porannego” nie wytrzymała próby „targu”. Popularny w kołach bezrobotnych nie z musu, lecz z racji bezwzględnych zapomóg p. Moraczewski, sięgając po teki ministra poczty, rozbił spółkę.

Oto wypadki, które poprzedziły ten „smutny” koniec.

Wczoraj rano p. Witos rozpoczął dalsze konferencje w sprawie obsadzenia następnych tek. Socjaliści zażądali dla Moraczewskiego teki min. robót publicznych, którą poprzednio piastowcy zastrzegli dla swojego członka p. Bryia. Wobec stanowczej opozycji klubów przeciw p. Bryiowi, kandydatura jego upadła. Wówczas piastowcy, którzy w południe przy współudziale p. Witos'a odbyli plenarne posiedzenie, zażądali teki min. robót publicznych dla Kędziora. W kuluarach opowiadano, że uchwała owa zapadła wbrew potokom wymowy p. Dąbskiego, głównego inicjatora spółki ludowców z socjalistami. P. Dąbski namawiał podobno piastowców, aby się zgodzili na oddanie teki min. robót publicznych Moraczewskiemu.

Piastowcy jednak uparli się, wobec czego w południe wytworzyła się sytuacja ogromnie napięta, która groziła rozbiciem rokowań.

Socjaliści wobec ultimatum piastowców ustąpili i zgodzili się na oddanie teki min. robót publicznych p. Kędziorowi, zażądali jednak ministerium poczty i telegrafów dla Moraczewskiego. Piastowcy wyrazili zgodę na tę kombinację.

Przeciw Moraczewskiemu.

Po południu rozpoczęły się narady przedstawicieli klubów lewicy wraz z p. Witosem. Odrazu powstały poważne trudności. Nar. Str. Rob. i Klub Pracy Konstytucyjnej opowiedzieli się w sposób kategoryczny przeciw osobie p. Moraczewskiego w gabinecie. Kilkogodzinne dyskusje, prowadzone w tonie namiętnym, nie doprowadziły do porozumienia. Nar. Str. Rob. i Klub Pracy Konstytucyjnej, powołując się na kompromitację p. Moraczewskiego i jego gabinetu, na fatalne skutki jego rządów i wrogie stanowisko obrzymiej większości społeczeństwa oświadczyli się przeciw p. Moraczewskiemu.

To zadecydowało o rozbiciu się rokowań.

Naczelnik Państwa o przesileniu.

Wobec powyżej wytworzonego stanu rzeczy p. Witos udał się o godz. 9¹⁵ wieczorem do Belwederu i przedstawił Naczelnikowi Państwa wynik rokowań które nie doprowadziły do utworzenia rządu.

P. Witos przedłożył następnie Naczelnikowi Państwa następujące pismo:

Do Pana Naczelnika Państwa.
Podjęte przezemnie starania o utworzenie rządu, wobec niemożności uzgodnienia stanowisk zajętych przez niektóre kluby sejmowe, nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu.
Wobec tego zmuszony jestem wrzec się misją utworzenia rządu, powierzonej mi pismem Pana Naczelnika Państwa z dnia 20.VI b. m.

Warszawa 22.VI.

Wincenty Witos.

Naczelnik Państwa przyjął to do wiadomości i zaznaczył, że było jego pragnieniem, aby przesilenie, które odbija się szkodliwie na interesach państwa, zostało jaknajspieszniej zakończone. Jego pragnieniem było i jest, ażeby państwo zostało ugryntowane na szerokich masach ludowych, by wszystkie warstwy ludności mogły owocnie dla niego pracować. Jest pewnym, że mimo wszelkich trudności, ideał ten zostanie osiągnięty.

W dalszym ciągu Naczelnik Państwa oświadczył, że jaknajspieszniej porozumie się z Sejmem, by się zastarowić nad sposobem usunięcia trudności i utworzenia rządu.

Oburzenie piastowców i enzeterowców.

Wśród piastowców i enzeterowców po rozbiciu rokowań zapanowało b. silne oburzenie na socjalistów. W bardzo ostry sposób piętnują oni ambicje socjalistów, których czynią odpowiedzialnymi za rozbicie rokowań. Wyraźnie się objawiła — twierdzą poszczególni posłowie z wymienionych klubów — tendencja socjalistów do opanowania gabinetu. Przez wprowadzenie do rządu swoich najtęższych ludzi, chcieli oni wziąć rządy w swoje ręce i pod przykrywką Witos'a rządzić Polską. Ponieważ im się ta kombinacja nie udała, więc rokowania rozbił.

Nowe kombinacje.

Wśród posłów krążyły najprzeróżniejsze kombinacje. Najczęściej jednak wysuwano koncepcje gabinetu urzędniczego, złożonego z fachowców bez względu na przynależność partyjną.

Prawdopodobnie dziś przed południem zbierze się konwent seniorów dla narad nad rozwiązaniem sprawy przesilenia gabinetowego.

Wiadomości polityczne.

Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło Radę Narodową w Cieszynie, iż na skutek zabiegów ambasady polskiej w Rzymie, Watykan deleguje do Spisza i Orawy ks. Schieppe dla złożenia z urzędu, jako wikariusza kapitałnego ks. Blahę, nieprzyjawnego dla ludności polskiej. Sam zaś ks. Schieppe otrzymał jurysdykcję ordynariusza tych obszarów.

Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że wiadomość o wysłaniu depeszy czy okólnika zawierającego ustępi: „Problem ukraiński jest zlikwidowany życiowo a to wskutek wycofania się wojsk polskich z Kłowa” jest niezgodną z prawdą.

Depesza w sprawie wschodniej rozestana do poselstw w związku z ostatnimi wypadkami na froncie ustępu takiego lub innego w treści podobnego nie zawierała. Również nie jest zgodna z prawdą wiadomość jakoby depeszą o takim brzmieniu chciano wysłać a wysłanie jej z ubocznych powodów zostało wstrzymane.

Posiedzenie zarządu Sejmowego Związku Lud. Narodowego dziś o godz. 10 rano.

Protest Rządu polskiego przeciw mordom czeskim.

WARSZAWA, 22,6 PAT. — Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje: Za pośrednictwem delegacji paryskiej, zwrócił się Rząd Polski do Rady ambasadorów o przedstawienie ciężkiego położenia w Cieszynie, na Spiszu i Orawie. Zarządzone przez komisję przygotowania do rychłego plebiscytu, wywołały w obecnych warunkach olbrzymi niepokój i wrzenie: Strajk w Karwinie trwa i grozi ostygnięciem pieców trzynieckich, co pozbawi znowu kilka tysięcy robotników pracy i rzuci ich na długi czas w nędzę i anarchję. Wrzenie przerzuca się i na teren spisko-orawski, gdzie w oczach władzy doczyło 20 b. m. do obydnej masakry ludności polskiej w Starej wsi. Przeprowadzenie plebiscytu jest w tych warunkach niepodobniestwem. Rezultat tak przeprowadzonego plebiscytu, nie może być przez nikogo uznany i Rząd Polski nie będzie w stanie uznać go za słuszny i obowiązujący. Niemożliwym jest również dalsze przedłużenie stanu niepewności. Rząd polski przyjął w zasadzie arbitraż i oświadczył to przez usta ministra Patka, zarówno prezesowi Rady ambasadorów Millerand'owi, jak i ministrowi Beneszowi i oczekuje dziś zgody czesko-słowackiego rządu. Dalsze przeciąganie decyzji zwiększa tylko anarchję na Śląsku, za którą Rząd Polski nie może przyjąć odpowiedzialności.

Jeśli na odbudowę Polski

nie pożyczysz części mienia, którą oddać możesz, nie wolno Ci zwać się Polakiem — synem i bratem tych, którzy dla Ojczyzny nieśli w ofierze życie.

NOWY TARG 22,6 (PAT.). Do jakiego stopnia Czesi lekceważą zarządzenia międzynarodowej podkomisji na terenie plebiscytowym Spisza i Orawy, świadczy o tem szereg niezbitnie stwierdzonych faktów. Okazało się, że czescy urzędnicy lub czechofili otrzymują nadal płacę lub przynajmniej wysokie dodatki dzienne z poza obszaru plebiscytowego wprost od władz czeskich. Różnica w płacy działaczy czeskich i dawnych urzędników wynosi około 500 koron czeskich, nie licząc dziennych dyet. Żandarnierja, która wbrew postanowieniom podkomisji nie składała ślubowania urzędowego przed przedstawicielem polskim, otrzymuje z Czechofiliacjami nietylko płacę, ale i instrukcje od czeskich komend wojskowych. Bojówki czeskie otwarcie przyznają się do pobierania wojskowego żołdu. W wypadkach na zwolenników Polski biorą udział także przebrani po cywilnemu żandarni i urzędnicy (np. notaryj z Ujścia i podnotaryj z Jablonki dopomagali do rozbijania wieców polskich). Na poczcie w Trzcinie pełni służbę dziewięciu żołnierzy czeskich, opłacanych przez komendę wojskową czesko-słowacką. Urzędnicy sądowi odmawiają podkomisji, poza sprawami administracyjnymi, prawa regulowania kwestji sądowych. Herb republiki czesko-słowackiej usubiejęto na Orawie dopiero teraz, jakkolwiek od początku kwietnia terenu plebiscytowy jest niby neutralny. Nad działalnością podkomisji rotaczają Czesi ścisłą kontrolę. Rządowe organy czeskie wydają poufne polecenia śledzenia jej czynności.

Przecignięta struna.

Strajk robotników miejskich przeciąga się już trzeci tydzień. Jest to wypadek niebywały, bo dotychczas strajki takie trwały nie dłużej jak 3—4 dni. Zawsze w ciągu tego czasu magistrat pod groźbą pozbawienia miasta wody, światła, żywności i pomocy lekarskiej, ustępował, przyjmując

naogół wszystkie postawione żądania.

To stanowisko wyjątkowe, pozwalające dyktować swoje warunki, sprawiło, że robotnicy niżejcy dali się obalamucić komunistami i socjalistami. Ci sami jednak opiekunowie, którzy byli dla robotników tak hojni, oczywiście kosztem kasy miejskiej i ogółu ludności miasta, obecnie wprowadzili robotników miejskich w ciężką sytuację.

Przypuszczali, że jak dotychczas, miasto nie wytrzyma i trzech dni, a tymczasem w obecnych warunkach magistrat może czekać, a robotnicy bez końca strajkować nie mogą.

Obecnie spór toczy się tylko o zapłatę za strajk. Magistrat na to żądanie zgodzić się nie może, ponieważ: 1) jest to przeciwne kardynalnej zasadzie, że wynagrodzenie jest zapłatą za pracę, 2) za pracę w instytucjach miejskich wynagrodzenie magistrat płaci pracującym tam członkom SSS. i wreszcie 3) że magistrat musi się tutaj trzymać uchwały rady miejskiej, która bezwzględnie odmówiła zapłaty za strajk.

Najważniejsze jest jednak to, że strajk wybuchł nie z winy magistratu. On pierwszej chwili magistrat zgodził się na podwyższenie płacy, ale według stopnia podniesienia się drożyzny, gdy delegaci związków żądali procentu ryczałtowego choć właśnie w poprzedniej umowie z magistratem na ich żądanie ustanowiono, że na przyszłość zarobki mają być normowane według wzrostu drożyzny.

Oczywiście można było targować się i przedkładać do wody, że drożyzna więcej się podniosła, aniżeli magistrat dawał. Tymczasem jednak, gdy komisja do której należeli także socjaliści wyliczyła, że drożyzna w maju wzrosła o 12 proc, a magistrat zgodził się na to podwyżkę, delegaci związków nie chcieli się wdawać w żadne dyskusje i obstawali za przyjęciem ich poprzednich żądań.

Ten sam tow. Zdanowski, który podpisał orzeczenie tej komisji, później podpisał się pod odezwą, nawołującą do strajku powszechnego.

W tych warunkach, gdy magistrat ostatecznie zgodził się na wyk-

szą podwyżkę, niż orzekła komisja, do czego nie był zobowiązany, dalszy strajk stał się już absurdem.

Magistrat może powiedzieć, że jest w zupełnym porządku, bo on stał ściśle na gruncie umowy z robotnikami, zawartej w kwietniu. Jeżeli wyliczenia komisji były mylne, trzeba je było obalić odpowiedziami dowodami.

Jednak komuniści i socjaliści zlekcebowali to wszystko i przeciągali strajk. Nie uznają oni innej sprawiedliwości, jak dyktatura strajkowa, ta dyktatura dzisiaj jest bezskuteczna.

W tej sytuacji jest jedno tylko wyjście: uznać winę przywódców strajku i powrócić do pracy. Takie jednak załatwienie sprawy jest nietylko potępieniem kierowników strajku, ale zamknięciem ira raz na zawsze drogi do ich roboty, która polega na dyktaturze strajku, walce klas i t. p.

15-ty dzień strajku.

Śród strajkujących robotników ujawnia się żywiołowy ruch za powrotem do pracy. Ze wszystkich wydziałów robotnicy zgłaszają się licząc do pracy. Agitatorzy komunistyczni próbują gwałtem przeciwdziałać temu co wywołuje śród robotników silne wrzenie przeciw przywódcom strajku.

Dzisiaj ma być odwołany personel z klinik położniczych, oczywiście grozi to choremu położniostwom nieobliczalnymi następstwami.

Jak się dowiadujemy śród kierowników strajku zwalczają się dwa kierunki. Jeden chciałby za wszelką cenę załatwić strajk „honorowo” i w tym celu poseł Żuławski rozwinął wczoraj zabiegi mające na celu uzyskanie w jakiegokolwiek formie zapłaty za strajk. Wobec jednak uchwały Rady miejskiej zabiegi rozbiły się.

Wobec tego górę biorą zwolennicy drugiego obozu, który cały strajk wogóle traktują, jako wstęp do „rewolucji” na „tyłach” frontu polskiego.

Choćby strajk generalny sromotnie zawiódł, chcą oni osiągnąć ten cel inną drogą. Na dzisiaj organizowana jest na pl. Teatralnym manifestacja tłumna. Agitacja, jaka prowadzi komuniści, wskazuje, że liczą oni na wywołanie krwawych starć, któreby śród robotników wywołały nastroj „rewolucyjny”.

Strajk robotników i robotnic, spowodowany przez czynniki zewnętrz-

JADWIGA RZĘPECKA

Tajemnica panny Lutki

Przyjechali utani pod okienko (płosenka żołnierska).

Lazowski skoczył ku domowi, zapokopał w drzwi, w okna, szczupła postać obywatela-porucznika ukazała się w którymś z nich. Sierżant wyłuszczył wszystko, czego się dowiedział. Wszczął się, naturalnie, lament, lecz Lazowski przyciszył zamieszanie, biorąc w rękę wszystko.

Biegł tam i sam, rozstawił żołnierzy i domowych. Był tak zajęty, że nie miał czasu podumać wyraźnie o pannie Lutce, jakkolwiek poczucie jej trwało w nim ciągle.

Nie widział jej, ale w jakiejś chwili usłyszał jej głos: wiedziała więc o tem, co groziło.

W godzinę później padły pierwsze strzały.

Banda, uzbrojona lepiej, niż się spodziewano, wtargnęła za wrota, wyparto ją jednak, ale w tumultach i zamieszaniu zgubili się wszyscy. Gdy pognawszy za bandytami zmykającymi, sierżant Lazowski powrócił na podwórze, kierując się blaskiem pozostawionej tu pochodni, uderzyła go zupełna cisza.

wprost do obozu o tem wiedział, lecz co się stało z nieszkafkami łowarku?

Zajrzał do obór i stał: pusto.

W dworku świeciło się.

Sierżant Lazowski wkroczył do wnętrza. W pierwszym zaraz pokoju płonąła lampka naftowa: wziął ją i obszedł całe mieszkanie.

Nie spotkał nikogo, aczkolwiek nieład wskazywał, że gospodarstwo uciekło gdzieś w popłochu, zabrawszy rzeczy li tylko najniezbędniejsze.

Czas było powracać do obozu.

Sierżant Lazowski wziął swego karego za uźdę i wiódł go ostrożnie wąską drogą przez pola.

Droga ta prowadziła do szosy: ażeby tu tylko nie zbłądzić w ciemnościach! później szosą, prościutko już jak wystrzelił do samego miejsca. Zażował, iż tak długo upędzał się za napastkami, gdyż teraz jechałby ze swoją komendą.

Panna Lutka!

— Pani tutaj sama, w polu... A gdzie reszta, może też... gdzie w zbożu ukryci?

— O, nie! Pojechali do wsi najbliższej... tam wszystko przygotowane. Już dawno leżało w projekcie, wujostwo się przestraszyli...

— Ale jakinże cudem panie!

— Ja? ja chciałam wziąć jeszcze parę drobiazgów, i takich tam... świeczek... Później wybiegłam, myślałam, że jeszcze są, ale oni pojechali, spieszyl się bardzo, ciotka niemal

też dostała ze strachu

Sierżant Lazowski zrozumiał: państwo już swoje dzieci poženili i panna Lutka była nie tylko „pokrewną”, o swoim dziecku nie zapomniełby tak.

— Ale zresztą, oni i tak wiedzą, że ja trafię, nie jest to daleko, i wiorsty.

— Mogli nie uciekać.

— Za kilka dni pewnie powrócą, już raz było tak.

A ja do wsi sobie dojdę peraa-leńku. Głupstwo! Albo wrócę do domu i zaczekam tam do rana...

— W opustoszałym łowarku, kiedy, kto wie? mógł zawędrować jaki osobnik z rozproszonej bandy lub tutaj samej na drodze... Nie! Sierżant Lazowski nagle opasał dziewczynę ramieniem, uniósł i posadził na siodełku.

— Odwiozę panią!

Panna Lutka nie sprzeciwiała się, może, mhuo odwagi, niepokoja ją samotność w ciemności, a może wterzyła swemu przygodnemu obrońcy.

— Teraz widnieć nieco, leję więc w stanie kierować koniem.

Wskoczył na karego, pannę Lutkę trzymając przed sobą, peccem zapytał ją o nazwę wioski.

— Wiem gdzie jest. Stojąc tu od dość dawna obozem, często kręcimy się po okolicy.

— Droga od nas presto, gościńcem, ale teraz po noccy trudno będzie trafić.

— To nie; aby wiedzieć kierunek, trafimy jakos!.

Na lewo!

Skreśli na szerszy szlak, przydrożne wierzby wyodrębniały go z pola.

Sierżant Lazowski miał pannę Lutkę na przedzie: jedną dlonią podtrzymywał ją w siodełku, drugą trzymał za cugle. Pewną ręką opasywał kibiś dziewczyny, lecz słyszał, jak uderzało w niej serce. Po chwili poczaj czuć ją całą, od stóp do głów tak, jakby stała się częścią jego samego: zdawało mu się, iż słyszy jej myśli wyrażoną temi uderzeniami serca i że ona tak samo w milczeniu, wysłuchala już wszystko, nachylił się ku niej i rzekł:

— Mo'a!

— Nie!

Szarpała się. Sierżant Lazowski bezwiednie wpakował ostrogę w bok koniowi; karosz chrapanął, poleciał. Czarna mglista, duszna noc opasywała ich jakby welonem, zgubili się w niej niby w czemś odjętym, świat niewidzialny stawał się czernią bez początku i końca, rzeczywistością był jedynie koni i on. Sierżant Lazowski chciał przemówić, w okrzyku panny Lutki dźwięczała przekora i opór. Pojmował doskonale, że nie lekkała się go, a tylko wykazywała swoją wolę.

ne, objął w sobotę również warszawskie kuchnie Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom, dożywające zwykle przeszło 30 tys. dzieci. Jednakże dzięki inicjatywie i energii osób, stojących na czele zarządu oraz lojalnym pracownikom, którzy pozostali z nimi, akcja dożywiania mogła od-

bywać się w sobotę w 6 kuchniach (na 10 istniejących). W niedzielę funkcjonowało już 9 kuchni, a w poniedziałek — wszystkie, dzięki wysiłkom pracowników kuchni, samopomocy społecznej i matkom dożywianych dzieci.

oraz administrator i kazali im natychmiast wracać, poczem wpełnili Filipa do pokoju, zamknęli drzwi i zaczęli się nad nim okrutnie, bijąc go bykowcem i laskami.

Po tym dziwnym gwałcie wyrzucili go na gościniec, gdzie do jęczącego i wijącego się z bólu przypadł jeszcze raz Hintze i bił bykowcem w dalszym ciągu. Filip zmarł wskutek odniesionych obrażeń w parę dni potem w szpitalu. Jędryska żeli się, że od czasu pobicia na lewe oko mało co widzi. Jędryska i Filipowa zjawili się wczoraj osobiście w konsulacie polskim, gdzie spisano protokół.

z żydami — jest fakt, że „nasi” okupali z Besclarem i Glasenappem na czele, za braniai piśmnom polskim podawania o ten nawet suchych danych bez komentarzy. Żydzi również okropnie się gniewają mrużąc i plując, gdy kto ich liczy: Raz dwa, trzy. Dla nas jednak jest to rzecz konieczna. Bo pewnego pięknego poranku urzęć możemy, że ten procent wzrasta nas w sposób ścisie — lichwiarski.

Ola.

Uchwały konferencji w Boulogne.

Niemcy mają płacić po 3 miljardy rocznie i zmniejszyć armję do 100 tysięcy. — Mandat Grecji w Turcji. — Rosja ma uznać długi.

BOULOGNE-SUR-MER 22.6 PAT. Havas. Konferencja postanowiła żądać od Niemiec wypłaty w ratach rocznych, uzależnionych od położenia finansowego i wynoszących co najmniej po 3 miljardy marek złotych przez 35 lat. Konferencja przyjęła zasadę międzynarodowej pożyczki, lecz nie powzięła stanowczej decyzji co do podziału odszkodowań.

Konferencja uznała najzupełniej zapatrywania marszałków Focha i Wilsona na kwestję wykonania klauzul wojskowych. Niemcy muszą zmniejszyć liczebność swego wojska do 100 tysięcy ludzi, zniszczyć natychmiast materiał wojskowy.

Grecja została upoważniona do akcji przeciwko nacjonalistom tureckim, ale przy współudziale floty angielskiej.

Co do podjęcia stosunków politycznych z Rosją, czego domagał się Lloyd George, Millerand podtrzymał francuski pogląd ograniczenia się wyłącznie do stosunków handlowych. Millerand odmówił uznania Krasina za przedstawiciela rządu sowieckich, dopóki ten ostatni nie uzna zewnętrznych długów Rosji.

PARYŻ 22.6 (PAT.) „Echo de Paris” dowiadyuje się, iż sojusznicy dali

do zrozumienia Niemcom, iż w razie niepłacenia należności wezmą pod swą kontrolę niemieckie dochody celne.

BOULOGNE SUR MER, 22.6 PAT. — Druga konferencja w Boulogne odbyła się w poniedziałek i trwała od g. 4 do 7 popołudniu. Omawiano kwestję turecką. Postanowiono utrzymać termin 26 czerwca, wyznaczony Turcji do przyjęcia warunków pokoju. Konferencja zatwierdziła następnie zarządzenia wojskowe poczynione przez marszałka Focha i Wilsona w okolicy Konstantynopola i w cieśninach.

Ponadto powzięto uchwałę zaproszenia na konferencję w Spa delegatów Grecji, Polski, Portugalii, Rumunii, Czecho-Słowacji i Jugosławii celem omówienia z nimi kwestji dotyczących bezpośrednio wymienionych państw.

Marszałkowie Foch i Wilson zaakceptowali w końcu tekst noty, jaką sojusznicy wysłał do rządu niemieckiego w sprawie rozbrowienia, w sprawie materiałów wojennych jakoteż w sprawie zarządzeń, dotyczących redukcji armji niemieckiej do liczby przewidzianej w traktacie wersalskim

Zjazd Kółek Rolniczych.

Drugi dzień.

Drugi dzień zjazdu rozpoczęto wczoraj od omawiania spraw aprowizacyjnych, w szczególności zaś dyskutowano kwestję kontyngentu zbożowego. W rezultacie wybrano komisję z 10 osób, której polecono ustalić i zredagować postulaty zjazdu w sprawach aprowizacyjnych.

Postulaty te będą przedstawione Sejmowi.

Z kolei zatwierdzono komunikat zjazdu w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku.

O podstawach finansowych Kółek rolniczych wygłosił obszerny i rzeczowy referat p. Racięcki.

Uchwalono zwrócić się do sejmików powiatowych o subsydia dla poszczególnych kółek i zarządu Zw. w Warszawie.

Ogłoszono wynik wyborów, dokonany onegdaj. Wybrani na członków zarządu Kółek rolniczych C. T. R. pp. ks. W. Bliźniński, S. Leśniewski, S. Biedrzycki, ks. I. Majewski, T. Prószynski, K. Kowalewski, W. Zawistowski, B. Krzywkowski, A. Maj, P. Gogolewski, Z. Choromański, ks. J. Rybarkiewicz, J. Piotrowski, J. Orzechowski, L. Grabiński, K. Długoborski, Z. Saciecki, I. Łasz, Wieczorek, S. Staszynski, J. Urbanek, na zastępców członków zarządu wybrani pp. J. Kawecki, Piątkowski, I. Chądzyński, M. Moczyłowska, W. Staniszkis, Kolasinski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. M. Bojanowskiego, Ułaniaka, Wąsowskiego i J. Panka.

Następnie przysłała na stół jedna z najbardziej palących spraw chwili obecnej — nawozy sztuczne. Zjazd uchwalił zarządowi Zw. poczynić, gdzie należy, najusilniejsze starania co do dostarczenia nawozów sztucznych, szczególniej mańrolnym gospodarstwom.

Potem rozpatrywano sprawę koni wojskowych, wybrukowanych. Postanowiono poczynić u rządu starania, aby braki te były przedewszystkiem, z wykluczeniem przetargów, sprzedawane tym z gospodarzy, którzy konie swe oddali na potrzeby wojskowe. Na zakończenie obradowano nad pracą kulturalno-oświatową i zawodową w kółkach.

P. Holder-Eggerowa przedstawiła sprawę kółek gospodyn wiejskich. Uchwalono skoordynować wspólną pracę w obu tych instytucjach.

Na tem zjazd zamknięto.

MIGAWKI ŻYDOWSKIE.

Rada Miejska a ludność.

Zwrócono już uwagę, że dojrzałe społeczeństwo nie powinno zrzucić wszystkiego na władzę rządową. Trzeba trochę mieć samodzielności, pomagać rządowi w sprawach społecznych.

Czynić to powinni przedewszystkiem Rady miejskie. I dlatego też dźwigię się niezmiernie, że Rada stołeczna dotąd nie zajęła się sprawą nadmiernego rozrostu ludności żydowskiej w stolicy Państwa.

Już dawno powinna pracować specjalna komisja do zbadania stanu liczebnej ludności chrześcijańskiej a żydowskiej.

A co robi Wydział statystyczny Magistratu m. Warszawy? Dlaczego nie ogłasza periodycznie tych danych? Dlaczego nie dzwoni na alarm w stosownej chwili?

Czyżby ten Wydział był tak postępowy, że jemu wszystko jedno, z jakiej ludności składać się będzie Warszawa?

Najlepszym dowodem potrzeby badania sprawy i obmyślenia środków pozwalających na to, aby ludność chrześcijańska

KRONIKA.

Dziś: Agrypiny P. m., Zenona M.
Jutro: Narodzenie św. Jana Chrz.

Wschód słońca o g. 3.39, zachód o g. 8.24
Długość dnia g. 16.34

Notatnik. Dalszy ciąg walnego zebrańia Tow. literatów i dziennikarzy odbędzie się dn. 25 b. m., w piątek, o godz. 8-ej w. a nie jak poprzednio zapowiedziano na środek 23 b. m.

== NA DOBIE. ==

(J. K.) Smutne wrażenie robi na każdym zdrowo myślącym Polaku to, co się dzieje teraz w Sejmie. Oto stronnictwa t zw lewicowe targują się o teki ministerjalne korzystając z ciężkiego położenia Ojczyzny, rozmiać politycy lewicowi chcą się gnać po władzę, w celu zaspokojenia swych ambicji kosztem kraju. Smutnem jednak najbardziej jest to, że w niecałą tę robotę został wciągnięty posłowie-chłopi. Każdy z nich jeździł do Warszawy na Sejm najlepszą chęcią budowania nowej Polski zjednoczonej, demokratycznej, niezależnej ale swojej polskiej. Aż tu przywódca ich doprowadził do tego, że zamias niezależności i siły doczekać się możemy zależności i słabości. Zależność uwidoczniła się wkrótce. Jeśli utrzyma się rząd Witos-Daszyńskiego to będzie zależny od żydów i Niemców, bo bez ich głosów nie będzie miał większości w Sejmie. Słabof wynikiem są, że mądrych ludzi w Polsce w ogóle mało, a takich wreszcie nam dziś w rządzie potrzeba. Tymczasem lewica ludowcowo-socjalistyczna ich nie da, ba jej niema i stąd pochodzi, że tak długo męczy się Witos z tworzeniem gabinetu. Chłopi posłowie wiedzą dobrze, że gdyby ich przewodcy porozumieli się ze stronnictwami narodowymi, które mają tegie siły fachowe i gdyby uznali zasadę, że każdy Polak ma obowiązek i prawo złożyć Ojczyźnie wedle możności, to Polska miałaby rząd mądry, pracowity, niezależny od odcych tylko od swoich. Nie chce wiedzieć o tem chłop Witos i dlatego cieszą się z naszego bezrządu nasi wrogowie: bolszewicy, Niemcy, żydzi, Czesi. Czas się ocknąć!

Sprawy miejskie.

— Posiedzenie plenarne Rady miejskiej.

W czwartek 24 b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady m. st. Warszawy. Na porządku dziennym m. in. sprawa zaciągnięcia pożyczek od rządu na podwyżki wynagrodzeń robotników i urzędników miejskich, oraz na budowę domów dla pracowników miejskich.

— Wianki dzisiejsze.

W dzisiejszej uroczystości wianków biorą udział pracownicy biura P. B. K. Pod egidą Polskiego Białego Krzyża ładnie udekorowany statek „Lokietek”, kursować będzie po Wiśle od 6-ej do 10-ej wiecz. Na pokładzie smaczny i tani bufet, muzyka wojskowa, żywnościowa loteria amerykańska, chór handlowców, ognie sztuczne, kwiaty. Bilety wstępu na zabawę i na statek w cenie 44 mk., w biurze Zarządu (Krak.-Przedm. 46), i przy przystani około mostu Kierbedzia od 5-ej popoł. Dn. 29 b. m. P. B. K. przy pomocy Z. A. S. P. urządzi lotne kabarety w godzinach obiadowych, we wszystkich restauracjach.

— Z Ligi żeglugi polskiej.

Liga żeglugi polskiej zawiadoma, że pośród wielu atrakcji w czasie uroczystości wianków na Powiślu, d. 28 b. m. poraz pierwszy w kraju będą wyświetlane od g. 9 i pół wieczór filmy kinematograficzne, dotyczące się okrętów polskich, ich poświęcenie. Załadowanie i odpłynięcie z Ameryki do Gdańska, oraz inne morskie.

— W walce z propagandą bolszewicką.

Nakładem ruchliwego i śrannie prowadzonego Wydziału Propagandy M. S. Wojsk., wyszła z druku powieść dla żołnierzy „Wraju bolszewickim”, znanego poety „obnierz kpt.

SPRAWOZDANIE delegacji robotników angielskich o Rosji.

W Rosji jest terror, gwałt, choroby.

LONDYN 22.6 PAT. Angielska delegacja robotnicza, która bawiła czas dłuższy w Rosji, złożyła obecnie oczekiwane oddawna z niecierpliwością, sprawozdanie z poczynionych obserwacji.

Delegacja angielska nie ujmuje wprawdzie wartości niektórym zarządzeniom i reformom rządu sowieckiego, naprzykład w zakresie szczepień ochronnych i wogóle walki z opłakanymi warunkami zdrowotności, ale z drugiej strony bardzo surowo potępia panujące obecnie w Rosji sowieckiej ogromne ograniczenie wolności osobistej, oraz zupełne zatamowanie wszelkiej wolności słowa.

Według opinji delegacji, w Rosji sowieckiej fakt prowadzenia wojny został sztucznie wyzyskany jako pretekst do narzucenia tych wszystkich ograniczeń. Odwoływanie się do wojennego entuzjazmu ludności na nowo zajęło miejsce nawoływania do twórczej pracy.

Delegaci podkreślają też z naciskiem autentyczny fakt, że epidemie tyfusu, febrы malarji i innych chorób wprost zmiatają ludność po całej

Rosji sowieckiej. Ludność miast, za równo robotnicy, jak inteligencja pracująca, żyją w warunkach przerażających, cierpiąc notoryczny głód. Włóscianie nie dostarczają do miast środków spożywczych, ponieważ przemysł jest wciąż w zupełnym zastoju i miasta nie posiadają nic, comogłyby dać wsi w drodze wymiany za środki spożywcze; sytuację pogarsza do ostateczności zupełny brak środków komunikacji.

Delegaci angielscy przekonali się w ten sposób naocznie, do jakiego stanu doprowadzona została Rosja pod rządami sowieckich. Niektórzy z pośród członków delegacji przed swą podróżą do Rosji ujawniali dużą sympatję do zasad, wyznawanych przez rząd sowiecki, jednakże widziiany naocznie obraz Rosji teraźniejszej przekonał ich najzupełniej, że bolszewizm jest przekleństwem Rosji. Lenin najwidoczniej stracił do reszty serce dla angielskich kół pracy, skoro napisał swoją gorącą denuncjację przeciwko nim, spowodowaną oczywiście brakiem sympatji, ujawnionym przez te koła w stosunku do zasad i praktyk bolszewickich.

Niemcy katuszą robotników polskich.

KWIDZYN 22.6 PAT. Z Choyten pow. sztumskiego donoszą o okrucieństwach, jakich dopuszczali się właściciel ziemski i administrator majątku względem polskich robotników rolnych.

Ludwik i Karolina Filipowie oraz Jan Jędryska zostali zgodzeni do pracy na roli w majątku Choyten; ponieważ nie dotrzymano warunków, na jakich się zgodzili pracować — wyplacono im mniejszą pensję, nie dano obiecane mieszkanie, zle żywiono — przeto robotnicy oświadczyli,

że poszukają sobie pracy gdzieindziej.

Administrator pozornie zgodził się na to; gdy jednak robotnicy mieli wyjeżdżać, pozrucił im brutalnie kufry z furmanki, a woźnicę odegnął. Jędryska zaś pobił i pokaleczył ciężko, zadając mu jakimś drągami ranę nad lewym okiem, poczem oświadczył robotnikom, że mogą odejść, lecz rzeczy muszą u niego zostawić.

Robotników, zdążających do sąsiedniej wsi, dopędzili w drodze właściciel majątku, Hintze i jego kuzyn

Józefa Relidzińskiego. Niewielka książeczka, malująca nadwyczał barwnie potworności „raju bolszewickiego” i bohaterką śmierć żołnierza polskiego, zamęczonego w czerezwymczajce, owiana szczerym, trafiającym wprost do duszy żołnierskiej liryzmem, stanie się z pewnością ulubioną lekturą na froncie i zyska sobie dużą popularność. Pomijając pierwszorzędne walory poetyckie, „W raju bolszewickim” Relidzińskiego, jest czynem obywatelskim, pierwszą u nas szczęśliwą próbą poetycką przeciwstawienia się w literaturze propagandzie bolszewickiej. Jako taka, książeczka ta zasługuje na najszerze rozpoznanie.

— Pożyczka państwową.

Według doniesień kas skarbowych, ludność miast powiatowych i miasteczek posiada sporo walorów rosyjskich, które pragnie lokować w pożyczce państwowej. Wobec tego ministerjum skarbu poleciło kasom skarbowym przyjmować na zakup pożyczki ruble rosyjskie w odcinkach 100 i 500, po kursie 216 mk., drobne zaś ruble po kursie po 150 mk. za 100 rubli.

— Pożyczka Odrodzenia a przemysł.

Na posiedzeniu przedstawicieli przemysłowców w magistracie m. st. Warszawy zapadła uchwała, wzywająca ogół przemysłowców, aby pracownikom swym umożliwili subskrypcję Pożyczki Odrodzenia przez uiszczenie za nich subskrybowanej gotówki, następnie zaś ściągnięcie deklarowanych kwot w drodze potrąceń z płacy.

— Fundusz osadniczy.

„Monitor” z 22 b. m. ogłasza rozporządzenie Rady ministrów normujące użytkowanie funduszu osadniczego 70-miljonowego, przeznaczonego do dyspozycji Głównego Urzędu Ziemskiego. Podział tego funduszu jest następujący: 50 milionów na udzielanie kredytu gruntownego i inwestycyjnego przy nabywaniu lub dzierżawieniu ziemi; 10 milionów na popieranie społecznych przedsięwzięć niespekulacyjnych, mających na celu osiedlanie na roli inwalidów, bezrolnych i małorolnych; 10 milionów dla Urzędu osadniczego w Poznaniu na przyspieszenie tworzenia drobnych osad emigrantów.

— Ostatnia konferencja francuska w Warszawie.

W czwartek 24 b. m. o godz. 5.30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) odbędzie się ostatnia konferencja z cyklu, jaki zorganizowało grono naszych serdecznych przyjaciół—Francuzów. Konferencje te, jak wiadomo miały zapoznać społeczeństwo nasze z dzisiejszą Francją, z którą zawarliśmy trwałe sojusze, oparte na obustronnych istotnych interesach. W czwartek mówić będzie p. Pironneau o zniszczeniu Francji podczas wojny. Odczyt urozmaicony będzie pokazami kinematograficznymi. Znakomity prelegent da możliwość słuchaczom poznać ile wycierpiała Francja od barbarzyńskiego najazdu germańskiego. Obowiązkiem najszerzych sfer społeczeństwa polskiego jest zgromadzić się na tym odczycie, by obecnością swą dać wyraz łączności uczuć Polski z Francją, jaka obudziła się w obu krajach w czasach ucisku przez tego samego wroga. Z uczuć tych wypłynął nasz sojusz realny, który winien gwarantować obu narodom lepszą przyszłość. Czwartkowy wieczór da nam również sposobność serdecznie podziękować prelegentom francuskim za ich przyjazd do Warszawy w celu zaznajomienia nas z Francją i za sympatje, jakie Paryż okazał prelegentom polskim w Paryżu, którzy mówili Francuzom o Polsce.

— Organizacja wycieczek do Krakowa.

Zarząd główny T. S. L. powołał do życia Komisję wycieczkową, której celem jest wyszukanie uczestnikom wycieczek odpowiednich kwater, dostarczenie przewodników, a nadto ułatwienie wżywienia się w czasie pobytu w Krakowie. Ze względu, że nabywanie w Krakowie prowiantów jest połączone z trudnościami, uczestnicy wycieczek zechcą w miarę

możności brać ze sobą prowianty. Wycieczki przybývające do Krakowa bez upewnienia się co do kwater, mogą znaleźć się bez pomieszczenia, wobec ogromnego braku wolnych lokali.

— Nasi „sprzymierzeńcy”.

W oknach administracji naszego pisma oglądać mogą Czytelnicy widokówkę, wystaną 16 kwietnia b. r. przez „molojca” Aleks. Osidacza z 1-szej ukr. bryg. 1 pułku Buława, już w czasie ofensywy polskiej na Kijów, do znajomej „molojcy” w Złoczowie. Widokówka przedstawia żywy obraz na obchodzie „woskresłej Ukrainy”, urządzonym w Czechach, w miejscowości Jablonka (Deutsch Gabel). W środku grupy apoteoza Ukrainy, z prawej strony siczownicy mordują bolszewików, z lewej ręką i dobijają kolbami broniących się Polaków.

— Czy to prawda?

Niedawno rząd nasz, wobec katastroficznego wprost braku mieszkań w Warszawie złożył deklarację, że nie będzie wysiedlał lokatorów z domów, które przejdą na własność rządową. Donoszą nam z miasta, iż deklaracja ta nie obowiązuje widocznie organów rządowych. Przy ul. Bednarskiej nabył rząd dom pod Nr 2 od dotychczasowego właściciela p. Błaszakowskiego i w dniu 21 b. m. zażądał od wszystkich lokatorów by w przeciągu dni 9 opuścili mieszkania, ofiarowując im skromne kwoty na przeprowadzkę. Czyżby deklaracje rządowe u nas naprawdę nie miały realnego znaczenia? Fakt powyższy wymaga wyjaśnienia.

— Zamknięcie I-go sezonu odczytowego w Lidze żegluga polskiej.

Pierwszy sezon odczytowy (1919—1920) L. Ż. P. zorganizowany staraniem Sekcji propagandy ligi zakończony został w ubiegłą sobotę interesującym odczytem p. Ant. Kuczyńskiego p. t. „Morzem z Władystoku do Marsylii”, będącym opisem podróży odbytej w roku bieżącym przez prelegenta. Wykład urozmaicony był licznymi przezręczami oraz demonstrowaniem modelu łodzi hinduskiej, wyrobów wschodnich i. t. p. Następnie p. Stefan Trojanowski zapoznał zebranych z wynikami 8-miesięcznej działalności podsekcji odczytowej Ligi, która będąc czynną bez przerwy od października r. z. do chwili obecnej, dała członkom L. Ż. P. około 40 odczytów.

— Zebranie Banku Kredytowego.

W dn. 22 czerwca r. b. pod przew. A. ks. Lubomirskiego odbyło się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Banku Kredytowego.

Obroty Banku Kredytowego od dnia 1 stycznia r. b. do dnia dzisiejszego wyniosły 4 i pół miljarde, zaś r-ki przekazowe i lokaty, wraz z rachunkami korespondentów wyniosły przeszło 180 milionów. Wobec tego uchwalono powiększyć kapitał zakładowy do 75 milionów mk.

Na wniosek dyrektora p. L. Bobińskiego postanowiono przeznaczyć 100 tysięcy mk. na potrzeby żołnierza polskiego do rąk generała Sosnkowskiego i 15 tysięcy mk. na rzecz organizacji SSS.

Informacje.

× **Odroczenie służby wojskowej** W związku z rozporządzeniem o powołaniu MSWojsk. wydało zarządzenie, aby tych popisowych, którzy przedstawiają Komisji Przelądowej zaświadczenie instytucji rządowej, że są reklamowani, uzależnić odroczenia stawiennictwa do dnia 1 listopada r. b.

Zaświadczenia powyższe reklamowani popisowi winni przedstawić Komisji Przelądowej bezwzględnie w dniu, w którym winni stanąć do przelądu.

Reklamowani popisowi, którzy się do powyższego nie wnoszą, odroczenia stawiennictwa bezwzględnie nie uzyskają i będą narażeni na niezłoczne wezwanie do odczytania, nawet gdyby później odpowiednio zaświadczenie przedstawili.

Wypadki.

Zginął. Z końcem kwietnia r. b. zginął 14-letni chłopiec Zygmunt Kaleta. Wzrostu średniego, blondyn, oczy niebieskie, na czole szrama, nos płaski, zęby szerokie, twarz okrągła. Matka jego Józefa Kaleta zam. na Pradze ul. Białostocka Nr 39 m. 4 prosi o wiadomość o nim lub przyprowadzenie go do domu, gotowa zapłacić 1000 marek. Księży proboszczów uprasza matka, o ogłoszenie tego faktu w „Pradze”.

Teatr i muzyka.

T. Rozmaitości (Ogród Saski). Dziś i jutro „Poczałunek wojny”.

T. Reduta. Dziś „Ponad aniegi”.

T. Polski. Dziś „Mieszczanin szlachcicem”.

T. Mały. Dziś i jutro „Parvianka”.

T. Bagatela. Dziś i jutro „Philoxera”.

T. Nowości. Dziś „Major utanów”.

T. Praski. Dziś „Złodziejka”.

T. Dramatyczny. Dziś „Intryga i miłość”.

T. Powszechny. Dziś „Esmeralda”, czyli „Dzwonnik z Notre Dame”.

T. Miraż daje ostatni program w bieżącym sezonie; występy K. Hanusza i St. Ratolda.

Sfinks. Dziś i jutro program składany

Wielki Koncert Ligi Żegluga Polskiej.

W dniu 24 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonii pierwszy Wielki Koncert na rzecz „Ligi Żegluga Polskiej” z łaskawym współudziałem pierwszorzędnych sił naszej opery, dramatu, operetki, baletu i innych teatrów, w osobach: pań Marii Mokrzyckiej, prymadonny opery; Kazimierzy Horbowskiej, trymionny operetki; Wandy Filochowskiej, artystki teatru Nowości; Henryki Kramerówny, artystki teatru Nowości; Ireny Solskiej-Grosserowej, artystki teatru Polskiego; Haliny Hohendingerówny, artystki teatru Reduta; Marii Sznarowskiej i Marii Lucasówny, prymabaleryny Opery; Marii Szraiberówny, 1-g skrzypka Opery; Panów: Antoniego Michałowskiego, artysty Opery; Józefa Munclingera-Adama, b. art. Opery; Kazimierza Dębowskiego, artysty teatru Nowości; Ludwika Kierskiego, artysty teatru Nowości; Józefa Kotarbińskiego, artysty teatru Rozmaitości; Aleksandra Zelwerowicza, artysty teatru Reduta; Bronisława Romaszynę, artysty teatru Czarna Kot; Maurycyego Janowskiego, artysty Opery; Henryka Rydzewskiego, b. artysty Miraż; Aleksandra Sobieszewskiego, profesora tańców; Mariana Rudnickiego, dyrektora; Jakóba Hirszełda, dyrektora i p. Józego Petersburskiego, oraz kierownika artystycznego koncertu p. Mariana Odorowskiego który prowadzi program.

Walki polskie.

Od sztabu generalnego, 22 czerwca.

Ponowne silne ataki bolszewickie na linii rzeki Auty na nasze pozycje pod wsią Sokołowszczyzną zostały odparte.

Na Polesiu trwają zacięte walki. We wczorajszych walkach jakie się wywiązały między grupą gen. Romera a konną armią Budiennego, ta ostatnia poniosła bardzo ciężkie straty. Dowódca jednej z brygad III dywizji kawalerji nieprzyjacielskiej został zabity. W rezultacie tej akcji masy kawalerji bolszewickie zostały zmuszone do panicznego odwrotu i zaniechania nakazanego ataku na Zwiachel.

Na Podolu drobne utarczki.

Zastęp. Szefa Sztabu Generalnego

(—) *Kuliński*, gen.-podpor.

Telegramy.

Groźba głodu.

WILNO 21.6 (PAT). Bolszewicki dziennik *Prawda* donosi, że zapasy żywności w Sowdepie wynoszą zaledwo 32 miliony pudów, a zapotrzebowanie, przy najskromniejszych wymaganiach, obliczone jest do nowych zbiorów na 91 milionów pudów. Głód wzrasta z dniem każdym, tembardziej, że zapasy są nagromadzone są zdala od stacji kolejowych i portów co uniemożliwia dowiezienie ich do miast.

Umizgi czesko-bolszewickie.

PRAGA, 22.6. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi, że na podstawie konferencji Benesa z Krasinem, Krasin przesłał do ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze propozycję nawiązania stosunków gospodarczych między Rosją sowiecką i republiką Czesko-Słowacką. W piśmie tem podany jest wykaz towarów, które mają być wywożone do Rosji, oraz towarów, które mają być przywożone z Rosji. Rząd Czesko-Słowacki postanowił wysłać do Rosji w najbliższych dniach komisję, która ma zawrzeć odpowiednią umowę.

Zamach na Kaisera (?).

NAUEN, 21.6. (PAT). Prasa niemiecka zamieszcza z zastrzeżeniem doniesienie „Chicago Tribune” głoszące, że cesarz Wilhelm padł ofiarą zamachu. Osobnik przebrany za robotnika pod pozorem naprawy wodociągu zakradł się do apartamentu ekscesarza i zadał mu ranę sztyltem w szyję. Sprawca zamachu ujęty przez straż odmówił wszelkich wyjaśnień.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

WIEN, 21.6. (PAT). Biuro Kor. donosi z Berlina, że prezydent Rzeszy mianował Fehrenbacha kanclerzem Rzeszy. Fehrenbach nominację przyjął. Jest nadzieja, że rokowania, mające na celu utworzenie gabinetu będą wkrótce ukończone. W skład nowego gabinetu niemieckiego wejdą jako członkowie nowi Geintze, Kardorff z partji ludowej niemieckiej i Hermes z centrum. Ministrem spraw zagranicznych będzie tajny radca Simons. Inne teki pozostają przy dawnych ministrach.

Nowy rząd tarybowy.

WILNO 21.6 (PAT). Z Kowna donoszą o ostatecznym utworzeniu gabinetu litewskiego. Premierem socjalista ludowiec, Grynjus, sprawy zewnętrzne, chrześcijański demokrat, dr. Purycki, były poseł litewski w Berlinie, sprawy wewnętrzne, Skipiński z partji Santara, przemysł, handel i finanse, były premier Dalwanowski, oświata, chrześcijański demokrat Bizowski, Rolnictwo, sympatyk socjalistów Alersa, sprawiedliwość, bezpartyjny Korobis, sprawy żydowskie, Sołowiejczyk, sprawy białoruskie, Siemaszko. Kandydatem na prezydenta Litwy jest inżynier Naruszewicz, rusofil.

Wybory do Rady miejskiej w Dynaburgu.

DYNABURG, 21.6 (PAT). 26-go czerwca odbyły się wybory do tutejszej Rady miejskiej. Największą ilość głosów otrzymali Polacy (dwa tysiące sześćset sześćdziesiąt), na pięć list żydowskich padło 2513 głosów. Rosjanie zdobyli 1528 głosów a Łotyzy zaledwo 683. Na sześćdziesięciu radnych Polacy zdobyli 21 miejsc.

Podział kolonii niemieckich.

LYON, 22.6. (PAT). Jak donosi „Times”, Ruanda i Urunda w dawnych koloniach niemieckich afrykańskich mają być oddane Belgji, zaś linia kolejowa do Kairu pozostanie w rękach angielskich.

Spadek cen bawełny.

PARYZ, 22.6. (PAT). Havaş. Z Nowego Yorku donoszą o nowym spadku cen bawełny dochodzącym do 95.100 punktów.

NAUEN, 22.6. (PAT). Konstytuowanie się rządu nie jest jeszcze ukończone, ponieważ Fehrenbach ma jeszcze rokować z nowymi partjami rządowymi w sprawach narodowych. Wielką rolę odgrywa przy tem także wzgląd na życzenia neutralnych socjalistów większości. Wysocy urzędnicy polityczni pozostaną na razie niezależnie od swoich stanowisk partyjnych przy urzędach. Także szef kancelarji Rzeszy podsekretarz stanu Albert, który skutkiem zmiany gabinetu podał się do dymisji ostatecznie pozostaje.

Nauczanie powszechne w Łodzi.

ŁÓDŹ, 22.6. (PAT). Jak dzienniki tutejsze podają, Łódź jako pierwsze miasto na terenie b. Królestwa Kongresowego, które w roku szkolnym 1919.20 prowadziło powszechne nauczanie, pragnąc stworzyć odpowiednie warunki dla pracy oświatowej, przystępuje do budowy szeregu gmachów, przeznaczonych specjalnie dla szkół powszechnych. Pierwszy gmach stanie przy ulicy Zagajnikowej. Z okazji założenia kamienia węgielnego pod pierwszy gmach szkoły powszechnej odbędzie się uroczysty obchód 26 b. m.

Kłęski z nieba i ziemi.

RZYM 21.6 PAT. Oberwanie się chmury poczyniło wielkie spustoszenia w okolicy Neapolu. Jednocześnie wzbuch Wezuwiusza zniszczył wiele domów. Najwięcej ucierpiała miejscowość Pansilippo.

„Nowe Życie”

Tygodnik Chrześcijańskiego Związku Demokratycznego w Grodnie, pl. Batorego 8, jest jedynym w Polsce pismem ludowym o kierunku chrześcijańsko-demokratycznym. Kosztuje miesięcznie 2 mk., kwartalnie 6 mk., półrocznie 10 mk., rocznie 20 mk.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NOWE ŻYCIE”.

ZAPISY

na Polską Pożyczkę Odrodzenia

długoterminową i krótkoterminową na warunkach określonych przez Minist. Skarbu przyjmując

Skład papieru „ST. WINIARSKI”
wł. IGNACY ROMAN BARABASZ 4454
Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 53, telefon 11-43.

Potrzebna zdoina

MASZYNISTKA

z poważnymi referencjami. Oferty z podaniem warunków pod „Główna Dyrekcja” do Biura Ogłoszeń Tow. Akc. Reklama Polska Jasna 10. 10030

Towarzystwo Handlu Gruntami

(Tow. Akcyjne)

w POZNANIU, ul. Sew. Mielżyńskiego 18.

założone przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu ma na sprzedaż w mieście Poznaniu tereny budowlane, kamienice i t.d. Wywiady tylko ustne lub za przesłaniem znaczków na odpowiedź. 15101-

Wobec Drożyzny Papieru

polecamy po cenach niższych:

torby z papieru zapisanego do owoców, papier jednostronny gazetowy, druki, torby szare, papier pakowy, pergamin, okazyjnie roczniki tygodników, komplety wybitnych aktorów rosyjskich, księgi handlowe czyste i zaczęte, kopjały, teki segregatory. Firma chrześcijańska 4377

LECH i BUJAŁSKI Skład papieru i Fabryka torb Chłodna 23 róg Żelaznej. Telef. 142-46, 240-91.

Wychowanie.

Dorośli, zaniedbanych w nauce, uczyć szybko arytmetyki, polskiego, przygotować na kursa buchalteryjne i ochraniarskie. Wspólna 37 m. 3. 01481-6

STENOGRAFIJ i pisania na maszynie, kursa Sekulowicza, Żorawia 42. — Wykłady dla każdego oddzielnie. Zniżkowy listownie. 0574-7

Posady i prace.

Zaofiarowane.

A) Zarządzająca pensjonatem, gospodyni — gotowanie, kucharka, zaraz potrzebne. Puacz, Jerozolimska 76. 01844-5

Aptekarska uczennica na wyjazd od lipca potrzebna. Żorawia 23-37, godz. 4-5. 01592-5

Agent do zbierania drobnych robót drukarskich, potrzebny. „Grampol”, Bracka 17. 01819-5

B) Bony, freblanki, wychowawczynie poszukiwane Gronkiewicz, Królewska 5. 4533-6

Buchaltera pomocnik, kasyjka z praktyką poszukiwana. Gronkiewicz, Królewska 5. 4531-5

Chłopiec lat 13-15 potrzebny. Zgoda 5, ekspedycja miejska. — 5

Chłopcy potrzebni do mechaniki z początkami dobrej płatni ul. Pańska 66, m. 31. 01803-5

Ekspedjentki różnych branż z praktyką poszukiwane. Gronkiewicz, Królewska 5. 4537-5

Fryzjerzy męscy Potrzebni. Od trzech do pięciu tysięcy miesięcznie. Wiadomość: Koło fryzjerów, Miodowa 12 — osma — dziesięć wczoraj. 01523-5

Gospodyni wiejska, panna służąca, poszukiwane. Gronkiewicz, Królewska 5. 4567-5

Kasjerka do majątku poszukiwana. Gronkiewicz, Królewska 5. 4559-5

Niania wykwalifikowana do nowo-narodzonego dziecka potrzebna. Żelazna ul. 10 do 11 rano. Józefińska 53, wiadomość u portiera. 10030-5

Nauczyciel dom prywatny nauczycielkę ludową poszukiwani. Gronkiewicz, Królewska 5. 4553-5

Osoba młoda inteligentna poszukuje posady do jednej osoby. Wspólna 27-15. 01608-5

Potrzebni chłopcy do fabryki gawerskiej. Ogrodowa 25. 01817-6

Potrzebna zdoina podreżająca do krawieczyzny. Wspólna 75, m. 3. 01620-5

Potrzebna służąca 200, oraz dziewczynka 100 miesięcznie. Krucza 40-4. 01639-5

Potrzebni są slusarze na roboty kanalizacyjne oraz chłopcy do nauki. Nowy Swiat 64, Błonski. 01641-5

Potrzebna posługaczka gosdziny do umowy. ul. Bracka 11-1. 01842-5

Potrzebne zdolne podręczne do krawieczyzny. Sułdeckich 9-131. 6870-5

Potrzebni szofer-mechanik lub też może przystąpić do spółki. Oferty pod numer kwitu 2836. Gazeta Poranna, Zgoda 5. 01597-5

Potrzebna panna z prowinieci z gwarancją. Owocarnia, Złota 10. 01599-3

Potrzebna sklepowa rutynowana do sklepu kolonialno-owocarskiego. S-to Krzyska 28, Nakwaski. 01601-5

Roznosicielka amiejca czytając i pisząc, zamieszkała w okolicach ulicy Czerniskowskiej potrzebna zaraz, Zgoda 5, ekspedycja miejska. 0-5

Student-leśnik poszukuje praktyki leśnej. Oferty: Bajdecki, Warszawa, Chmielna 25. 01529-5

Służąca potrzebna. Nowy Swiat 44-16, od 3-5. 01630-5

Poszukiwane.

Administracje przyjmujące większych domów w Warszawie, złote kamień. Oferty: „W.D.” Gazeta Poranna, Zgoda 5. 01613-6

Osoba poszukująca na posadę, przyjmującą. Polna 61-13. 01637-5

7-uro klasista przyjmie korepetycję. Stare-Miasto 12-23. 01616-6

Interesy handlowe

A) Kawiarnia prawdziwie dobra blisko kolei Wiedeńskiej, sprzedam przystępnie. Złota 29-16, Zaleski. 01638-4

A) Sklep narożny kolonialno-spożywczy sprzedam niedrogo, dwie wystawy jeden pokój z gazem. Piękna 41. 01583-4

A) Sklep kolonialno-wiejski przy Marszałkowskiej, targi duże, mieszkanie wygodne, sprzedam wypadkowo. Wiadomość: Wspólna 37-29 Dąbrowka. 01607-4

Do sprzedania sklep spożywczy z powodu wyjazdu Przemysłowa 10-6, tylko zaraz. 01639-4

Dom Handlowy poszukuje wspólnika z kapitałem 200 do 300 tysięcy marek. Zgłoszenia pod „Przeźwłość 550” do Administracji Gazety Porannej, Zgoda 5. 01624-5

Domów kupno, sprzedaż, remont. Przedsiębiorcy budowlani Wilcza 24-22, od 11-12, 4-6, Telefon 184-99. 4111-4

Dom staromiejskiej dzielnicy 165 tysięcy. Wiadomość: Freta 12, Tananiewicz, godz. 12-3. 01632-4

Fryzjerski zakład sprzedam. Wolska 64. 01615-4

Jałdajnia do sprzedania powod. choroba. Praga Zakopka 4. 01540-4

Książki, akwizytorzy temo, go do zjazdu, chcący zrobić duży obrót, proszeni o złożenie swych adresów pod „Aktualny nakład”, w Gazecie Porannej Zgoda 5. 01631-4

Kamienice i domy w Warszawie i na Pomorzu do sprzedania. Biuro Handlowe Pieniążek i Sp. Hoza 27. Tel. 158-10. 01623-4

Kawiarnię narożną, doprzez prosperującą, ulica ruchliwa, sprzedam. Nowogrodzka 20, Piórek. 01557-4

Kolonję 19 mórg z zasiekaniami blisko kolei sprzedam. Wiadomość stacja Mińsk Mazowiecki, młyn Jesionka. 01600-4

Lokal biurowy, biurowym urządzeniem, parter na Nowym Świecie, odstąpię. Nowy Swiat 43-28, tel. 174-77. 0167-4

Międlnię sprzedam, Sienkiewicza 32, tel. 230-11. 01540-4

Mając 100,000 (sto tysięcy) przystąpię jako wspólnik do korzystnego interesu z współpracą, francuski, niemiecki i rosyjski. Oferty: pod „E. B.” Gazeta, Zgoda 5. 01635-4

Ogród 6 mórg wypuszczony za 40 tys. owoc gruby zimowy. Lipków za Babicami, Górczewska. 01446-4

Pewne utrzymanie. Wyjeżdżając sprzedam parę koni, uprzęż, platformę, paszę, koła i różne zapasowe części Wielka 80, m. 27, 6-9 wieczór. 01594-4

Piekarnia w ruchu do sprzedania. Oferty: „Chleb” Gazeta Poranna, Zgoda 5. 01593-4

Sklep piękny z urządzeniem przy dworcu Wiedeńskim duże wystawy, przy sklepie 4 pok. lokal zupełnie odpowiada na biuro. Okazyjnie do sprzedania. Nowy Swiat 43, m. 28, tel. 174-77. 01626-1

Sprzedam domek murowany 2 pokoje z kuchnią, obojorka z ogródkiem owocowowarzywnym przy stacji za 55,000. Długa 72, m. 10. 01650-4

Sprzedam sklep spożywczy z mieszkaniem. Wiadomość: Żorawia 21-41. 01663-4

Sklep na Trębackiej przy Krakowskim z wystawą odstąpię. Nowy Swiat 43-28. 01620-4

Kupno i sprzedaż

A) Mebie solidne najtaniej poleca Kosewski. Jerozolimskie 41. 01097-3

AAA) Dywany perskie, zwyczajne, meble, obrazy, antyki, kupujemy, sprzedajemy, ceny bezkonkurencyjne. Chrześcijańska Spółka Żorawia 21, Sklep. tel. 171-93. 0138-3

AA) Uwaga! Kupuję rozmaite nawet zniszczone futra, garderobę, bieliznę, obawie, meble najrozmaitsze rzeczy. Mokotowska 38, mieszkanie 11. 26730-3

A) Wyprzedaj różnych mebli tanio, ratami, gotówka. Chmielna 48-3. 01093-3

Asenizacyjny wóz z pompą ssącą i łączącą i wędem do sprzedania — okazjnie tanio. Oferty składać do kantora Gazety Porannej ul. Zgoda 5 pod „Asenizacja”. 15099-3

BLUZKI, chustki, spódnice, damskie eleganckie. Jarmark Świętokrzyska 41. 4053-3

Bryczki wołant na gumach poleca Wisniewski. Grzybowska 51. 01443-3

Chrześcijanin kupuje złoto, srebro i platynę. Hoza 8-2, front. 01285-3

Do sprzedania lina budowlana, drzwi nowe, chodniki i różne narzędzia rolnicze. Wiadomość Pruszków-Złotków, sklep Rady Głównaj Opiekunczej. 01635-3

Do sprzedania 4 lokomotywy angielskie, 4 silownice i 4 elewatory, wszystko w dobrym stanie, gdyż obecnie czynne. Wiadomość Plock ul. Królewska 26, m. 1. 01591-5

Dwie pary portjer używanych sprzedam godz. 12-1 Wielka 23-5. 01602-3

Fortepian czarny krótki sprzedam 15.000. S-to Krzyska 20-14, do 4-ej. 01603-3

F) FUTRA męskie, damskie, skórzane, palta karakulowe, fokowe, łopkowe, sukienne, przerabiam, odświeżam. Tani. Solidnie. Farbowanie futer. Sadowa 4. Ankudowicz. 4561-3

Fortepian, szafę, stół i krzesła sprzedam. Wspólna 52-18. 4557-3

Fortepian czarny Małeckiego, sprzedam, obraz stary sprzedam. Złota 30-6. 4555-3

GARNITURY marynar-SPONDONIE do pracy oraz do bluzy. Jarmark, Świętokrzyska 41. 4043-3

„Gupia” bekieszka na futrze i palto zimowe. Proszę przysłać. Szoparska 2-9-a do Krawca. 01432-3

Kostium granatowy, gruby sprzedam tanio. Polna 62 m. 30. 01533-5

Łóżka, materace, otomane, szafę, kredens, stół, krzesła dębowa, garnitury salonowe inkrustowane sprzedam tanto. Nowogrodzka 33-12. 01646-3

Maszyny do szycia znanej marki „Kasprzyk” tanio. Skład Marszałkowska 153, warsztat przyjmuję reparacje. 0195-3

Maszynę Singera rozpoznawczą, bebenkową, wyzmaczkę. Nowy Swiat 54-16. 01562-3

Mebli wybór gotówka, żyłaczem ratami Chłodna 25 róg Żelaznej i piętro Gliżczyńskiego. 01167-3

Maszynę Singera bebenkową nożną, tanio sprzedam. Bracka 17-13. 01647-3

Maszynę Singera bebenkową, prawie nową, drugą krawiecką sprzedam. Piękna 3-29. 2781-5

MACIEJOWKI KRAWATY, pończochy skarpetki i cywilnych. Jarmark, Świętokrzyska 41. 4047-5

Maszynę Singera bebenkową małą używaną okazjnie, tanio sprzedam. Sadowa 4-3. 4559-3

Otomana, kredens, szafę, tremo, łóżko, rozprzedaż zaraz. Piękna 31 29. 01433-2

Pianino koncertowe prawie nowe sprzedam. Szeroka 30-1. 01611-3

Pisa podwórzowego, bardzo złego potrzeba. Wiadomość bufet I II klasy, stacja Warszawa Wiedeńska. 01595-3

Resorowico nowy sprzedam. Praga, Radzymińska 6. 01610-3

Rower prawie nowy firmy Adlera gumy nowe. koło wolne, 5500. Hoza 66, m. 21. 01583-3

SIENNIKI z tkaniny papierowej, luźne **WORKI** tekstil **ZABAWKI**, gry. Jarmark, Świętokrzyska 41. 4069-3

STOŁY biurowe, szafy, etażerki. **SIURKA**, duży wybór. **KUCZENNE**.

stoły, szafy, kredenski, krzesła, półki, ławki, i naczynia. Jarmark, S-to Krzyska 41. 4061-3

Sprzedam urządzenie sklepu spożywczego. Zróżdowa 10, m. 3. 01475-3

Samochód „Fenomonil” na 5-tych kołach 4 cylindrowy 4-ro osobowy, prawie nowy sprzedam. Obejrzeć można wawerek, piątek, sobota 24, 25 i 26 czerwiec. Piękna 13. 6922-3

Sprzedam beczki żelazne 5 metrów, kotły, węże przyjmuję do szwajcowania. F. Kosiński, Wolska 19. 01605-3

Tokarnię sprzedam na rolny drzewne lub drekiarskie Zielna 5, slusarz. 01640-3

Werki w każdej ilości sprzedaje Biuro Handlowe Pieniążek i Sp., Hoza 27, tel. 158 00. 01623-3

Wóz ogrodniczy parokony sprzedam 8000, Kaskada dom Rybiewskiego, stona Bielana. 01431-3

Wózek dziecięcy zupełnie nowy. Wiadomość: Żorawia 21-23. 01590-3

Wózek dziecięcy sprzedam. Wspólna 14-37. 01593-3

Zęby stare kupuje, aparat do 300 mk. Chrześcijanin Hoza 8-2. 01289-3

Lokale.

Miejscowe.

Diuralistka poszukuje mieszkanie najchętniej przy samotnej, inteligentnej kobiecie. Posrednictwo wynagrodzone. Oferty dla „Pracownicy” Gazeta Poranna, Zgoda Nr. 5. 01527-3

Mieszkanie w Krakowie 4 pokoje, kuchnia i wygody do zamieszkania także mieszkanie w Warszawie od 1-go lipca m. 5. Wiadomość: Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 3 m. 2 od 9-3 popoł. 10010-2

Poszukuje pokoju bez posiedzi w okolicy Krakowskiego lub Placu Zamkowego na 4-6 dni pobytu w Warszawie. Oferty: Zgoda 5. „Przyjezdny”. 01547-2

Opłace służącą, opat światła i telefon samotny solidny polak, szuka 1-2 pokoi (gabinet sypialny) ewentualnie używalnością stołowego, kuchni w niedużym nawet skromnym mieszkaniu, cena od umowy. Oferty osobiste, lub listownie: Moniuszki 3. „Belgijsko-Polskie T-w-o” 10016-2

Pokój dwu osobowy bez mebli w całodziennym utrzymaniu. Wspólna 47-a, m. 10. 01614-2

Zamienie 2 pokoje, gaz, Z Nowy Swiat centrum na 1 pokój z kuchnią, zgłoszenia pod „E. B.” Gazeta, Zgoda 5. 01637-2

Zamienie 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu na 1 pokój z kuchnią. Szopena 15-24, od 11 do 5 pp. 10032-2

Przemaite.

AA) Akuszerka -feliczerka Pachowska przyjmuję chore, udziela porad bezpłatnie. Żorawia 43-7, przy Marszałkowskiej. 0474-1

Akuszerka - Kwiecińska A porady sumienne. Chmielna 45, przy Marszałkowskiej. 1833-1

Akuszerka Grzybowska, A wieloletnia praktyka w Ameryce. Zamówienia, porady sumienne, niezamierzonym ustępstwo, Marszałkowska 52. 01292-1

Akuszerka I-go rzędu Rinc A Widok 23-27. Przyjeżdża od 2-ej do 6-ej. 01571-1

Akuszerka-feliczerka, Narzymska, z wieloletnią praktyką, przyjmuje panie na czas dłuższy, udziela porad oraz przyjmuje zamówienia na miejscu i wyjazd. Wielka 27-2, przyjeżdża 10-12; 5-7-ej. Telefon 146-32. 0576-1

Akuszerka Chmielewska, A przyjmuje panie, udziela porad. Widok 19, przy Marszałkowskiej. 01649-1

Akuszerka Bogdańska. Porady sumienne. Praga, Wileńska 7. 01603-1

CHRZEŚCIJANIN KUPIJE ZĘBY sztu, piasty, złoto, srebro, brylanty, platynę, biżuterię, zegary, zegarki, antyki, kwity lombardowe. Przyjmuje reparacje zegarmistrzowskie i jubilerskie. Uwaga na adres: Stypsiński, Warszawa, Wileńska 40, tel. 105-13. 4391-1

Dachow Arysta masę ognio-trwałą systemu Bartermana, wykonawca przedsiębiorstwo budowlane: Piotr Barterman i S-ka. Złota 14. 01594-4

Kapiele wzorowe Nowy-Swiat 24. Wanny I klasa porcelanowe mk 20, wanny II klasa kaflowe mk 18. Abonamentowe przy większych ilościach mk 16 i elektryczne 01535-1

Krawiec męski przyjmuje obstalunki, robota sołda lna, ceny przystępne. Strzelińska 25. 01612-1

OBWOZKI NAJTA-NIEJ własnymi platformami ni skutecznie „Zróżdowa Polskie” Marszałkowska 95, telefon 231-68. 4571-1

PROŚBY do władz i sądów, tłumaczenia w 5-ciu językach przepisywania. Biuro „Wiedza”, prowadzone przez kandydat nauk społeczno-ekonomicznych Miodowa 7, wejście od Kapucyńskiej, telefon 163-13 1939-1

Portret z fotografii, duży artystycznie wykonany, 100 marek. Wspólna 38, Kruczka. 2213-1

Pani Helena Łazowska, z Kijowa, przesłana jest o podanie swojego adresu w Warszawie — do Hotelu Bristol, pokój-103. 01643-1

W tramwaju Nr 18, zgubiłono Noty z dokumentami Michała Wrzesińskiego, Szwedka 6, m. 42. 01633-1

ZE ZMARSZCZKAMI! plegami i zia, oraz cań nie będzian! Panie, chcące pozbyć się zmarszczek, zegów, mieć naprawdę ładną twarz, pofatygują się od 11-ej do 5-ej. Pracujące panie w niedzielę 2-7. Hoza 41-7. Paderewska-Gładych. 01348-1

Zgubiono dnia 21/6 między Bielańską i Wierzbową, toczkę z papierami i notesem. Uprasza się znaleźć odniesienie zguby za nagrodą do Oddziału Miejskiego T.w. Akc. „Reklama Polska” Zgoda 1. 10024-1

Zgubiono książeczkę wojacką Tadeusza Pawłowski-go. Wilcza 73. 01618-1

Perfumy na łuty, mydła dla toalety, kosmetyki poleca Krajewska. Bo-duona 2, tel. 235-63. 4505-1